

GAZETA KIELECKA

Organ Społeczno-Demokratyczny

Redakcja i Administracja: Kielce, ul. Sienkiewicza 32, I piętro, pokój Nr. 4
Interesantów przyjmuje się codziennie w godz. od 10-11.

Wszelkie komunikaty instytucji społecznych i prywatnych podlegają opłacie.
Ogłoszenia poszukujących pracy zamieszczane są bezpłatnie.

NARÓD DOMAGA SIĘ PRACY

Ponad naszymi głowami przewalił się huragan wojny. Burza wojenna oddaliła się od nas daleko na zachód, niosąc wolność innym dzielnicom polskim. A nas zaskoczyła Wielka Przemiana.

Oto w jednym dniu przyszła ku nam wolność i nowa rzeczywistość.

Jesteśmy wolni!

Niema już germańskiego ucisku, który chciał nas wszystkich w niewolników zamienić. Wielka nieogarniona przemiana. Niemiec wysysał z nas ostatnie krople krwi, głodził i z każdym dniem w coraz srozsze zakawał kajdany. Niektórzy ludzie już niemal przywykli do tego stanu niewoli, że dziś wprost wierzyć nie chcą, iż może być inaczej, niż było dotychczas pod butem germańskim. Nad tymi życie przejdzie do porządku. Ale większość z tych, co odrabiali niemiecką pańszczyznę, aby tylko utrzymać się przy życiu, rozpreża dziś utrudzone mięśnie, wyprostowuje pochylone karki i oddycha pełną pierś.

Wychodzą z ukrycia ludzie, co w czasie niewoli musieli opuścić swoje pracownie, zamknięte na długie lata pieczęciami gestapo, ludzie, co aby przetrwać, inne zawody

przybrali. Mizerny do dziś rzemieślnik, staje się znów pedagogiem, zwyczajne potyradło w niemieckim biurze, odzyskuje swoje dawne imię znakomitego uczonego, artysty lub literata. Do niedawna przemytnik okazuje się dzisiaj znanym publicystą lub działaczem społecznym. I wśród rzesz w becugszajnowe łachmany oddzianych ludzi następują gruntowne przewartościowania, bo oto ten, co z „Hasagu” wymykał się z przeczynem wiertłem w krawacie ze ślusarską hustą pracy w ewidencji fabrycznej jest z zawodu krawcem, ten po pięć złotych dziennie płatny robociarz, co codziennie z tartaku wiązkę drzewa wykładał, by żyć, chce dziś wrócić do swej właściwej pracy, bo ten jest mistrzem szewskim, ten masarzem, a ów prawdziwym metalowcem. I wszystkich system niemiecki zamienił na niekwalifikowanych robotników i tych, co narodowi przewodzili i tych, co są kośćcem i ciałem narodu.

Dzisiaj każdy spieszy w swoją stronę. Każdy chce być tym, kim był, jest i będzie naprawdę wedle powołania swego. Każdy dąży na swoje właściwe miejsce w organizmie społecznym. Ludzie krzątają się i zabiegają przede wszystkim o odbudowę zamkniętych, zruj-

nowanych lub całkiem zniszczonych pracowni

Naród chce pracować, po latach przerwy ruszyć do nowego startu we wszystkich dziedzinach życia. I ci, co nie bacząc na piętrzące się trudności, dziś w tak ciężkich warunkach zakasują rękawy i podejmują spowrotem swoje dzieło, ci są kowaczami, własnego losu i kowaczami losów całego Narodu.

Więc im cześć! Pracy cześć!

Budujemy komórki nowego życia, budujemy wszyscy równocześnie. I jaka będzie twoja komórka, obywatelu, taką będzie twoja **Polska**. Jakie zbudujemy komórki i powiążemy w całość, taką będzie **nasza Polska, Polska nasza i przyszłych pokoleń**.

Więc budujmy starannie i uważnie z najszlachetniejszego tworzywa według naszych własnych nie narzuconych przez nikogo planów, według naszych tęsknot i marzeń, którym pocieszaliśmy się w latach niewoli.

Do dzieła!

Pracujmy ramię przy ramieniu, ręka w rękę, niech miłość bratnia łączy nas w wielkim dziele.

Pracy cześć!

J. A. Zaremba

80 kilometrów od Berlina!

W dniu 3 lutego w Prusach wschodnich wojska radzieckie kontynuowały dalsze natarcie i zajęły 30 miejscowości wśród Spittenex, Eihor, Sauhausen, Peterswal i Sommerhel.

Na północny zachód i na zachód od Piły wojska radzieckie zajęły miasta Freudefuel i Schliuppe oraz ponad 40 innych miejscowości, wśród których Jadhau, Klawittersdorf, Sagemuehl, Kwirim, Karlsruhe, Ruschendorf, Melentin.

Na północno wschód i na wschód od Frankfurtu nad Odrą wojska nasze kontynuując natarcie zajęły miasta: Viet z Sonnenburg (80 km na wschód od Berlina), Zielenzig, Reppen, Stemberg oraz ponad 150 innych miejscowości.

Na południowy wschód od Kistrynia (Küstrin) radzieckie wojska okrążyły w lasach znaczną grupę wojsk niemieckich. Po zaciętych walkach grupa ta została w zupełności rozbita, zdobyta przy tym 163 działa, 55 miotaczy min, 167 karabinów masz.,

1266 samochodów, 500 motocykli, 200 wozów, z ładunkiem. Do niewoli wzięto 9450 żołnierzy i oficerów. Na polu walki zostało ponad 8000 trupów niemieckich.

W Budapeszcie trwały walki zmierzające do zniszczenia garnizonu przeciwnika okrążonego w zachodniej części miasta. W toku walki zajęto 10 bloków mieszkalnych.

Na wschód i na południowy wschód od Szekesfeherwar wojska nasze w rezultacie przedsięwziętych ataków posunęły się o 20 km. i zajęły ponad 60 miejscowości.

Na innych odcinkach frontu działalność patroli wywiadowczych albo walki o znaczeniu lokalnym. W ciągu dnia 2 lutego na wszystkich frontach uszkodzono lub zniszczono 176 czołgów niem. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 21 samolotów niemieckich.

Wojska sojusznicze posuwają się w głąb Niemiec

Londyn, 4 lutego. W komunikacie Naczelnego Dowództwa Sojuszniczych Wojsk Ekspedycyjnych czytamy, że w rejonie Monschau wojska sojusznicze posunęły się o 1-3 mil w głąb terytorium Niemiec i zajęły miasta: Hammer, Harperscheid, wkraczając również do miasta Dreibern.

W rejonie pogranicznym (11 mil na płn.-wschód od St. Vith) wojska sojusznicze zajęły Loshéin i Manderfeld, a na południowy-wschód od St. Vith—miasto Bleialf.

Wojska sojusznicze posuwając się na wschód w kierunku granicy belgijsko-luxemburskiej doszły

do miasta Grosskampenbourg. Niemcy zacięte bronią swych pozycji w tym rejonie.

Na południowy-wschód od Hägenau wojska sojusznicze oczyściły Rorweider i po zaciętych 3-dniowych walkach zajęły większą część miasta Oberhoffen. Silny opór przeciwnika i powódź zmusiły wojska sojusznicze do wycofania się z miasta Gerlichsheim i z miasta Offendorf.

Po zajęciu Kolmaru wojska sojusznicze posunęły się od miasta na około 4 mile na południe. Zajęte zostało miasto Winzenheim (na zachód od Kolmaru) i kilka innych, położonych w pobliżu miejscowości.

Komunikat radziecki z dnia 4 lutego

W dniu 4 lutego br. na północ i północny zachód od Królewca wojska radzieckie prowadziły walki w celu oczyszczenia od przeciwnika półwyspu zajmując miasto Granz oraz 30 innych miejscowości a w liczbie tej Nucha, Grunhok, Aueleinek, Adamen, Gruenhoff, Regenen.

Wojska 3-go frontu białoruskiego kontynuując dalsze natarcie zajęły miasta: Lancberg, Bartenstein i ponad 40 innych miejscowości, wśród których Ligenen, Silden, Damerau, Albrechtendorf, Eichen.

Na północ i południowy-wschód od Frankfurtu nad Odrą wojska radzieckie w rezultacie walk ofenzywnych zajęły miasta: Berwalwe, Neidann, Ziwingen i ponad 100 innych miejscowości.

W ciągu dnia 3 lutego w rejonie tym wojska Czerwonej Armii zdobyły 180 dział i wzięły do niewoli ponad 1500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W Budapeszcie prowadzono walki zmierzające do zniszczenia garnizonu przeciwnika w zachodniej części miasta (Buda), zajmując 12 bloków mieszkalnych. Na innych odcinkach frontu potyczki patroli wywiadowczych lub walki o miejscowym znaczeniu.

W dniu 3 b. m., uszkodzono i zniszczono 120 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 30 samolotów nieprzyjacielskich.

Walki zacięte trwały również na dojsiach do umocnionego punktu Neubreisach.

Ponad 1000 ciężkich bombowców w asyście myśliwców rzuciło 2,5 tys. tonn bomb na obiekty wojskowe w Berlinie. Bombardowanie dało dobre rezultaty. W rejonach bombardowania wynikły wielkie pożary.

Ponad 400 ciężkich bombowców w asyście 900 myśliwców dokonały nalotu na Magdeburg.

Inne zespoły ciężkich bombowców bombardowały zachodnie Niemcy.

Prezydent Warszawy pułk. Spychalski:

„Uczynimy stolicę piękniejszą, niż była przedtem”

Pismo „Nowe Życie“ zamieszcza korespondencję „Tassa“ z Warszawy:

W rozmowie z naszym korespondentem, prezydent Warszawy pułkownik Spychalski oświadczył: „Warszawa jest wolna. Wróg mszcząc się na Polakach za ich nieśmiertelne dążenie do wolności — zrujnował miasto, zniszczył jego kulturalne i historyczne pomniki, tak samo, jak uczynił to z wieloma miastami Związku Radzieckiego, okrywając po wieki hańbą słowo „Niemiec“. Centrum Warszawy jest całkowicie zniszczone. Stare Miasto-pomnik XII wieku nie istnieje. Starto z powierzchni ziemi całe dzielnice miasta, zdewastowano parki.

Spośród 37 istniejących przed wojną kościołów ocalały trzy zaledwie; zburzono katedrę św. Jana, której gotyckie wieże upiększały panoramę miasta. Zniszczono wszystkie kulturalne i historyczne pomniki, między nimi pomnik — Kopernika, Chopina, Mickiewicza, Poniatowskiego, Kolumnę Króla Zygmunta III, Zamek Królewski. Zniszczono również pałac Krasińskich, pałac Staszica, Muzeum Narodowe, Belweder, dumę Warszawy — Teatr Wielki muzea, galerie obrazów, zakłady lecznicze i naukowe.

Prawdopodobnie celem współczesnych barbarzyńców — Niemców było wykreślenie na zawsze Warszawy z liczby europejskich miast. Zniszczyli nie tylko dworzec, elektrownię, gazownię, lecz w zupełności zrujnowali wodociąg i kanalizację — słowem wszystkie urządzenia użyteczności publicznej wielkiego miasta. Gdyby mogli, zatrubiliby nawet

powietrze, żeby Polacy zapomnieli o swojej stolicy

Obecnie oddziały wojskowe oczyszczają miasto z min i barykad, odbudowują urządzenia telefoniczne i telegraficzne. Energicznie pracują saperzy. Drogi prowadzonymi do Warszawy ciągną tłumy warszawian. Wracają oni do swoich dawnych miejsc — na pogorzelniska, ale naród polski, miłujący swoją stolicę, dołoży wszystkich sił, żeby zagoić zadane przez wroga rany i znów odbudować swoją piękną stolicę. Wierzmy i wiemy, że pod wieloma względami dopomoże nam nasz wielki brat i sprzymierzeniec — Związek Radziecki. Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej wyasygnował już na najniezbędniejsze prace 100 milionów złotych. Bez wątpienia cały naród polski weźmie udział w odbudowaniu swojej stolicy i uczyni ją jeszcze piękniejszą niż była przedtem.

Jak donosi agencja „Polpress“ dla Warszawy została przygotowana żywność. Specjalne kuchnie wyruszają, by nakarmić głodnych mieszkańców Warszawy. Warszawa spieszy z pomocą nie tylko Praga, ale cała Polska. Czynione są również intensywne przygotowania celem zaopiekowania się ludnością stolicy, która ukrywała się w piwnicach, bunkrach lub wyszła z niej, a teraz będzie wracać.

Wszystkie problemy są rozważone przez warszawską Radę Narodową przy udziale przedstawicieli różnych instytucji i organizacji w atmosferze wzajemnego zrozumienia i spokoju.

Praca wre w całej Ziemi Radomskiej odbudowa administracji w Radomiu, Iłży i Starachowicach

Cała Ziemia Radomska zaraz po jej oswojeniu przystąpiła do zorganizowania na swych terenach placówek urzędowych i miejskich. W Radomiu podjął natychmiast swe czynności prezydent miasta oraz Zarząd Miejski. Pracownicy i urzędnicy Zarządu Miejskiego licznie stawili się na miejsce pracy, podporządkowując się prezydentowi miasta. Podjęło swe czynności również Starostwo Powiatowe wraz z całym sztabem urzędników.

Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu Radomia do miasta przybyły grupy operacyjne kilku Ministerstw, które rozpoczęły natychmiastową organizację odnośnych placówek. Pracuje już grupa operacyjna Przemysłu, Skarbu, Sprawiedliwości i Komunikacji, przy czym każda z nich stara się zrealizować wytyczne im zadania. Grupa operacyjna Skarbu rozpoczęła akcję wymiany banknotów „krakowskich“ na banknoty Narodowego Polskiego Banku. Zorganizowano w mieście kilka odpowiednich punktów wymiany, celem usprawnienia całej akcji.

Praca wre na terenie całej Ziemi Radomskiej... Obsadzone zostały stanowiska burmistrzów w Starachowicach i Iłży. W gminach i we wsiach pracują już wójtowie i sołtysi, sprawują swe funkcje służbowe.

Utworzona jeszcze w konspiracji podczas okupacji niemieckiej Miejska Rada Narodowa w Starachowicach również podjęła swe jawne czynności. Personel elektrowni z miejsca zajął się reperowaniem sieci oraz samej Elektrowni, która uległa częściowym uszkodzeniom podobnie jak stacja pomp. Tama została zniszczona. Kolejarze prowadzą prace nad odbudową urządzeń kolejowych, budynków i torów, które zostały poważnie uszkodzone.

W Starachowicach, Iłży oraz w Skaryszewie utworzono z miejscowych mieszkańców Ochotniczą Milicję Obywatelską, która przystąpiła do pełnienia swych obowiązków. W toku organizowania znajdują się posterunki gminne. Praca wre w całej Ziemi Radomskiej, tempo jest spieszne. Jaknajprędzej pragną wszyscy odbudować swe Państwo! (B)

W Chęcinach rodzi się nowe życie

Zawierucha wojenna nie oszczędziła Chęcin i tego cichego zakątka Ziemi Kieleckiej. Miasteczko leżące na skrzyżowaniu dróg było punktem przejściowym uciekających oddziałów niemieckich. Otoczone rowami strzeleckimi i bunkrami, uzbrojone w barykady i zasieki, Chęciny przewidziane były przez Niemców na punkt oporu. Na skutek błyskawicznej ofensywy wojsk Czerwonej Armii nie zdążył wróg zorganizować obrony, jednakże w następstwie lokalnej utarczki zostało zniszczonych i uszkodzonych w mieście kilkanaście domów. Były również ofiary w ludziach.

Obecnie znikły już z ulic barykady, a na murach w miejsce zniechędzonych, drakońskich nakazów okupanta pojawiły się ogłoszenia wzywające ludność do konstituowania swych normalnych czynności i spełnienia obowiązków obywatelskich. Patriotyczne plakaty przyczyniają się do podniesienia ducha zduszonego przez okupanta i wzbudzenia poczucia pewności wśród mieszkańców. W miasteczku czuje się inną atmosferę i odprężenie po długim ucisku.

W miejscowym kościele odprawione zostało nabożeństwo podczas którego silnym jak grom głosem płynęła swobodnie w niebo pieśń: „Boże coś Polskę“, hymn umęczonej, lecz odrodzonej znowu Polskości. Na domach powiewają białe i czerwone flagi.

Nad ładem i porządkiem w Chęcinach czuwa Milicja Obywatelska. Miasto odradza się pod okiem nowego burmistrza Ob. Lisowicza.

Największą bolączką jest uruchomienie życia handlowego. Wszystko przemawia za tym, że i ten problem zostanie wkrótce rozwiązany.

G-k

Odwilż i słów kilka o niej

Odwilż obecna nie jest jakimś wybrykiem aury, lecz w polskim klimacie zjawiskiem stałym, występującym rok rocznie około 20 stycznia każdego roku. Odwilż taka trwa do dziesięciu dni. W roku bieżącym obwilż opóźniła się o kilkanaście dni. Stałość tego zjawiska pozwoliła tuż przed wybuchem obecnej wojny Razię Ochrony Przyrody na wykorzystanie go do poczynienia prób zimowego zalesiania lotnych piasków, które na wiosnę zbyt szybko obsychają i dlatego wiosenne kulturowanie zazwyczaj zawodzi na suchych glebach. Próby zalesiania w czasie odwilży śródziemnej były rebotowane w powiecie zawierciańskim. Rezultaty ich nie są nam znane a wogóle na rezultaty kulturowania trzeba czekać kilka lat.

Z KIELC i OKOLICY

Uruchomienie placówek pocztowych

Z chwilą oswojzenia naszych obszarów, do pracy przystępują natychmiast brygady operacyjne Ministerstwa Poczt i Telegrafów celem rozpoczęcia prac nad uruchomieniem swoich placówek pocztowych.

Brygady operacyjne wymienionego Ministerstwa, zaraz po oswojeniu Opatowa i Ostrowca Kieleckiego przez wojska radzieckie uruchomiły tamtejsze urzędy pocztowe.

Po przybyciu do Chmielnika, grupa operacyjna stwierdziła, że tamtejszy urząd pocztowy został zniszczony. Naczelnik poczty był ranny, więc uruchomienie urzędu powierzono jego zastępcy. Poczta w Chmielniku, która zajęła nowy lokal, czynna była już na drugi dzień po oswojeniu miasta.

Grupa operacyjna Ministerstwa Poczt i Telegrafów przybyła do Kielc w dniu 19 stycznia, przy czym praca urzędu pocztowego rozpoczęła się już 20 stycznia o godzinie 8 rano. Sprawność działania naprawdę rekordowa! (B).

Film i słowo polskie dla Ziemi Kieleckiej

Już na drugi dzień po wyzwoleniu Kielc, t. j. 17 stycznia br. do miasta naszego przybyła jako jedna z pierwszych, propagandowa grupa operacyjna. Miasto udekorowane flagami narodowymi, żywo przyjmowało pierwszych Polaków z tamtej strony Wisły. Z samochodu rozrzucano ulotki, broszury i gazety, które były wprost rozchwytywane.

W godzinach popołudniowych w sali kina „Czwartak“ wyświetlano film „Majdanek“ obrazujący akcję wyniszczającą Polaków, przeprowadzaną przez Niemców w tym sławnym obozie śmierci, oraz filmy: „Bitwa o Rosję“ i „Przysięgamy Ziemi Polskiej“.

Propagandowa grupa operacyjna była również w Busku, Jędrzejowie i Radomiu. W każdym z tych miast wyświetlano filmy po kilkanaście razy. Społeczeństwo m. Buska miało możliwość obejrzenia dodatkowo otrzymanego filmu „Prawda o Katyniu“.

Podczas pierwszej wizyty, propagandowa grupa operacyjna rozdała blisko 12.000 różnych druków. (B)

Wieczorek muzyczny Związku Walki Młodych

W dniu 3 b. m. o godz. 16-ej odbył się w zapelnionej sali kina „Palace“ muzyczno-artystyczny wieczorek, zorganizowany przez Związek Walki Młodych. Program wypełnił cały szereg produkcji artystyczno-muzycznych, wśród których na specjalne wyróżnienie zasługuje przez dobrze zgraną orkiestrę wykonany Marsz na cześć Ministra Obrony Narodowej gen. broni Roli-Zymirskiego, skomponowany przez Dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Kielcach, ob. Solskiego.

Produkcję poprzedziła przedmowa ob. Barańskiego, czł. Centr. Z. W. M., w której zobrazował ciężki los specjalnie przez okupanta prześladowanej i pozbawionej oświaty, młodzieży polskiej.

Mówca zaapelował do młodzieży aby teraz w wolnej demokratycznej Polsce wyteżyła wszystkie siły, by własnym trudem i pracą nad sobą odrobić szkodę i uzupełnić braki w swym rozwoju duchowym i kulturalnym, spowodowane uciskiem barbarzyńskiego okupanta.

W. B.

Gońca lat 17—18,

uczciwego, zatrudni natychmiast Redakcja „GAZETY KIELECKIEJ“

Zgłoszenia osobiste do Redakcji, Kielce ul. Sienkiewicza 32, I p. pokój Nr 4.

Klika londyńska spiskuje

Tak zwany emigracyjny rząd londyński nie zaprzestał swej kreciej roboty. Panowie polscy, główni winowajcy nieszczęść, które spadły na Naród Polski nie chcą wyrzec się swych fortun i synekturn. Ich ciasne mózgi pracują gorączkowo nad wynalezieniem sposobów i forteli, któreby mogły zapewnić im powrót triumfalny do kraju, odzyskanie posiadłości i stanowisk: Wzywają do wojny domowej nasyłają agentów i morderców skrytobójczych, byle udaremnić dzieło przebudowy społecznej, dzieło odrodzenia narodowego, podjęte z takim rozmachem i żywiołowością przez lud polski. Z agentami płatnymi, kreaturami i mordercami damy sobie radę. Nie zatrzymają koła historii, raczej sami przez nie zostaną zmiażdżeni.

Panowie polscy w Londynie spiskują na rzecz nowej wojny europejskiej. Tym razem przeciw Związkowi Radzieckiemu i sprzymierzonym z nim narodem wyzwolonym. A więc i przeciw Narodowi Polskiemu, przeciw własnej ojczyźnie. Nie cofają się przed myślą wywołania nowej katastrofy wojennej, której głównym terenem, w ich wyobraźni, byłyby ziemie polskie. Nie cofają się nawet przed myślą zawarcia przymierza z Niemcami, by umożliwić w Polsce powrót stosunków przedwojennych. Niemcy mają się pogodzić z państwami zachodnimi, uznać wszystkie ich żądania terytorialne.

zdemilitaryzować całe Niemcy zachodnie i t. d., wzamian za to otrzymać wolną rękę i pomoc do walki ze Związkiem Radzieckim. Mówiąc bez ostrożności rezygnację ze swego stanowiska na zachodzie i udział w koalicji antyradzieckiej musiałyby Niemcy uzyskać odszkodowanie na wschodzie, kosztem narodu polskiego. W tej robocie biorą udział Polacy, co więcej: są właściwymi inicjatorami tej kombinacji politycznej.

Nigdy machiawelizm polityczny nie posunął się do takich granic obłudy i cynizmu, nigdy obóz zdrady narodowej nie pracował tak jawnie na szkodę Rzeczypospolitej, na rzecz jej pogńębienia przez odwiecznych wrogów. Odwracam się od nich z pogardą. Zresztą na zachodzie gdzie wszystkie narody pragną pokoju, gdzie największym uznaniem cieszy się dążenie do skonsolidowania pokoju w Europie przez zacieśnienie stosunku sprzymierzeńczego ze Związkiem Radzieckim, stanowisko naszej reakcji emigracyjnej widane jest we wzruszeniem ramion. Możemy być spokojni, zwycięskie państwa sprzymierzone dobiją gadzinę niemiecką i zapewnią światu pokój długotrwały. W tym kierunku zmierzają wysiłki wszystkich mężów stanu i wszystkich poważnych stronnictw politycznych w Europie.

L.

Przy dokonywaniu parcelacji przewidziane są tak zwane „wyłączenia, t.j. zarezerwowanie do dyspozycji Państwa pewnych, niewielkich obszarów, przeznaczonych na budowę szkół: zawodowych, niższych i średnich, uniwersytetów ludowych; na zakładanie szkół rolniczych i doświadczalnych wzorowych gospodarstw rolnych.

Wykonanie bowiem Reformy Rolnej powinno iść równoległe z szerzeniem oświaty ogólnej i zawodowej wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej, aby Reforma ta mogła dać spodziewane po niej wyniki i wzmocnić Kraj gospodarczo.

Rolnik, stając się gospodarzem ziemi musi otrzymać na gospodarza tego odpowiednie kwalifikacje fachowe, aby uprawę posiadanego gruntu umiał podnieść do należącego wysokiego poziomu gospodarczego.

Obowiązkiem zatem i żywotnym interesem Państwa jest dbać, aby poziom kultury i wiedzy fachowej rolnika — podstawowej warstwy społecznej — podnieść jaknajwyżej.

Walentyna Białorecka.

Sytuacja w Niemczech

Sztokholm. Jak donosi szwedzka gazeta „Aftontidningen”, niemieckie ministerstwo propagandy, ministerstwo skarbu, ministerstwo gospodarki i ministerstwo zaopatrzenia ewakuowane zostały z Berlina do Traunsteinu, Rosenheimu, Reichenhau i Berchtesgaden. Ministerstwo spraw wewnętrznych ewakuowane zostało do Badenweileru, w Schwarzwaldzie jakoby dlatego, że Himler woli być niebardzo blisko Hitlera”. Według komunikatu gazety „Expressen” rozpoczęła się ewakuacja wschodniej części Brandanburgii.

Ewakuacja ludności Śląska trwa. Berliński korespondent gazety „Stokholms Tidningen” donosi że „wszystkie koszty niemieckie są obecnie puste gdyż wszystkie rezerwy niemieckie stojące do dyspozycji dowództwa wysłane zostały na front wschodni”.

Gazety szwedzkie komunikują, że w Berlinie odczuwa się poważny brak produktów żywnościowych. Wszystkie drogi przepełnione są uchodźcami.

W kilku wierszach...

Według danych z dnia 1 lipca 1944 r. w USA mieszkało 138.100.874 osób w tej liczbie 59.047.321 mężczyzn. Przyrost ludności w ciągu roku wynosił 1.603.825 osób.

W Norwegii wysadzony został duży niemiecki skład min i torped w pobliżu miasta Horsen.

Reforma Rolna w Polsce

Reforma Rolna, wydarzenie społeczne niezmiernie ważnej polityczno-gospodarczej, jest w przededniu swego zrealizowania. Wydarzenia tego oczekują z utęsknieniem tysiączne rzesze rolników polskich od lat z górą dwudziestu ludzonych i omamianych przez dawniejsze czynniki rządzące rychłym zrealizowaniem Reformy Rolnej. Chodzą bowiem o to, aby pozyskać w potrzebie masy chłopskie dla swych celów, jak to miało miejsce w roku 1920, gdy potrzebowano chłopów, narówni z innymi warstwami społecznymi, do obrony kraju.

Obecny Rząd Tymczasowy wychodząc z założenia, że ziemia nie może być objektem eksploatacji i wyzysku właścicieli, na niej niepracujących, że sprawiedliwość wymaga, aby przeszła ona do rąk tych, którzy od wieków swym potem ją używają, — to znaczy chłopów, że zrealizowanie Reformy Rolnej, przewidzianej Konstytucją Rzplitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r., aż nazbyt długo czekało na wprowadzenie w czyn, — postawił sobie za zadanie niezwłocznie zrealizować Reformę Rolną dzieła tego już dokonał na obszarach kraju,

leżących po tamtej stronie Wisły, zaledwie przed półrokiem z pod jarzma okupanta wyzwolonych.

Ogólny zarys i plan wprowadzenia w życie Reformy Rolnej przedstawia się w pierwszym swym etapie w zasadniczych postulatach następująco:

Wywłaszczenie i parcelacja obejmie majątki obszarnicze i większe gospodarstwa rolne ponad 50 ha, a uzyskaną w ten sposób rolę zostaną w pierwszym rzędzie uzupełnione małorolne gospodarstwa chłopskie poniżej 5 ha, i to w miarę ilości dysponowanej na danym obszarze, a uzyskanej z parcelacji, roli.

Drugi etap Reformy Rolnej obejmuje parcelację na odzyskanych terenach Polski Zachodniej, gdzie po wywłaszczeniu i wysiedleniu Niemców przejdą w polskie ręce olbrzymie połacie roli, wydarte germańskim zaborcom. Umożliwi to w zupełności sprawiedliwe i racjonalne obdzielenie ziemią całej warstwy rolniczej naszego Państwa, a nawet prawdopodobnie da możliwość podwyższenia pierwotnego minimum nadawanej ziemi.

OD REDAKCJI:

Wiersz poniższy wygłoszony był na zebraniu organizacyjnym T-wa Przyjaźni Polako-Radzieckiej w Kielcach.

W oknie płonące oczy

Bojownikom o Wielką,
Bratnią Słowiańszczyznę

Odeszli..., a dom ich żegnał smutkiem zatawionych
Pacierzem deszczu w kałużach zmierzch się od pola
I smętkiem miłosnych wspomnień-ukrył się w malwach
I w ramach okiennych płakał — męką przydrożnego

Poszła za nimi tęsknota zmęczonym chłupotem
A w oknie płonące oczy, w wieczór żalony i słotny,
Do szyb się tak przytulił szmerem perlistych potoków
I w chustce białej pieściły — żar pocałunków sto-

Odeszli... tylko psy wierne długo czekały gdzieś
Kornym pokłonem na miedzach, mokre dzwoniły im
W oczach płonących za oknem czyjś sen o szczęściu
I kłął na płatkach różanych — kroplami srebrzystej

Poszła za nimi ta ręka matczyzna, drżąca i starcza
I siwe dymy z nad wioski — błogostawieństwem
[męczarnstwa,

A pod skrzyżowaniem szabel za oknem lśniła na
W ryngrafie złotym wykuta — Młodzieńcza Wola

Odeszli... tylko za oknem zostały w oczach ogrom-
Utkwione w świętym obrazku — nadziei oliwne
I tylko w paciorku dziecka, prosba za ludzi bez-
Zasnęła gdzieś pod kotderką — miękkim stukotem

Poszła za nimi noc wonna z kwiatami na kara-
I w hełmach twardo zatknięta legenda skrzydlatych
A cichym brzękiem ładownic, w długich, marszowych
Wlokła się ziemia ojczysta, za czarnym trudem

A rankiem wschodzące słońce krwawo zabłyśnie na
I zapach dojrzały zboża na niebie się wyobłoczy,
I świat się cały tak zdziwi — jak w oknie płonące
I oni znowu powrócą... Z kroplistym wysiłkiem na

Laurowy wieniec zwycięstwa przyniosą Polsce
A w oknie płonące oczy tży szczęścia ukryją

Gdy marszem na defiladę zagrają surmy mosiężne
I ruszą pułki słowiańskie! Zwarta kolumna przy

Nieś będzie oręż na barkach, sztandarem chwały
Okrzyki z trybun zagłuszy krzepki rytm kroków
A czyjeś oczy za oknem zapłoną dumnym za-

W spiżowym tryumfie marsza — potęgą przeć będą
Matki im dzieci wysoko uniosą na powitanie
I kwiaty im rzucać zaczną, jak dawniej, na Boże
A czyjeś ocy za oknem ciche przypomną kochanie...

I zegar gdzieś, tam wysoko — Polskę wydzwoni
Tęsknica dalekich stepów, w złotych rozsuje się
A Orzeł będzie z Pogonią i z serbskim iść party-

By Pieśń Dziękczynną zaśpiewać na ukraińskich
Lecz znowu tutaj powrócą... W szarych ustawią się
By mocno ująć za pługi, w kamieniach ugornych
I błogostawić im będzie niebo w tęczowych roz-

I czyjeś tkliwe za oknem — Ojczyste Oczy Płonące...
Marian Sidor

W drugim dniu wyzwolenia Kielc

Przedpola Kielc parowały jeszcze krwią, jeszcze słyhać było głośne detonacje pocisków artyleryjskich, jeszcze słyhać było odgłosy bomb, syjących się na łby krzyżackich żołdaków, jeszcze wojna o Kielce nie skończyła się, a ulice miasta były pełne. Pod obstrzałem przemykało się po wodę na sąsiednie podwórza, ale wolność była już bliska.

A rankiem, kiedy słońce dopiero wstawać zaczęło—niemcy byli daleko. Tylko hełmy ich blaszane tarzające się w rynsztokach były po nich pamiętką i trupy na rogach ulic i zniszczone działa!

Uciekali w popłochu. Zostawili magazyny z żywnością, na ulicach zostawili skrzynie z amunicją, karabiny, a czasem i tornistry polowe, aby lżej było, aby prędzej w ulicę Piotrkowską...

Parowały jeszcze przedpola kieleckie krwią, lecz wolność była już z nami.

Z samochodu, z którego Polski Orzeł rozwijał swe skrzydła, płynęły dźwięki hymnu.

Jeszcze Polska nie zginęła!

A z oczu płynęły łzy... Łzy szczęścia i radości! Zapal rosł i my, wszyscy, co hymnu słuchali, rośliśmy!

Jeszcze Polska nie zginęła!

Biało-czerwone sztandary zasumiały na styczniowym wietrze. Załopotał Biały Orzeł i uniosł się ponad dachy kamienic, ponad lasy i pola ziemi kieleckiej.

Wolność...!

Zwycięstwo...!

Przyszło południe. Słońce było wysoko i parowało na życie miasta. A miasto żyło prawdziwym życiem!

Odzywają się megafony, płyną polskie melodie, płyną słowa, słowa historyczne:

— Warszawa wolna!

I znów łzy...

Kochana Warszawo! Szlak Twoich mąk zamknął się zwycięstwem! Jesteś wolna!

Falują tłumy na Placu Wolności. Setki, tysiące głów...

Rozlega się hymn państwowy.

Na cześć Warszawy. Kielce śpiewają na cześć stolicy Nowej Polski!

A później zaległa cisza.

Z ust Pełnomocnika Rządu ppłukownika W.P. Edwarda Ochaba padają słowa...

Powstaniez, z gruzów ukochana Warszawo!

Tłum nie pozwala mówić. Wiwaty! Wiwaty! Wiwaty!

Śmierć najeźdźcy germańskiemu!

Okrzyki! Okrzyki! Okrzyki!

Mówi przedstawiciel Wojewody Antoni Zakrzewski:

Zdanie rwać musi w połowie, tłum nie pozwala mu kończyć, entuzjazm wiwaty!

Żyjemy w polskich Kielcach, wolnych od germańskiego żandarma i gestapowca! Tak od dziś żyć będzie Warszawa.

Manifestacja ma się ku końcowi. Przemawia jeszcze przedstawiciel Czerwonej Armii, major Ruban. Mieszkańcom Kielc składa on gratulacje z okazji uwolnienia stolicy od zbrodniczego okupanta.

I znów wiwatom nie ma końca.

„Rota” grzmi głośno i twardo, tak silnie, jak silny jest duch polski!

Nad Placem Wolności powiewają sztandary, w słońcu kąpie się miasto, falują tłumy ulicami, twarze uśmiechnięte, ale zacięte. Usta zdają się mówić: pomścimy naszych braci.

Zbigniew Berdysz

Uzupełnienie

W uzupełnieniu sprawozdania o zebraniu inauguracyjnym Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 2 lutego br. podajemy, że na zebraniu tem raczył przewodniczyć Wojewoda Kielecki, Ob. Br. Bełczewski.

Pogrzeb bohaterów poległych w walce o Kielce

Dnia 28 stycznia br. odbył się w Kielcach manifestacyjny pogrzeb szesnastu Żołnierzy Radzieckich, poległych w boju o uwolnienie Kielc spod jarzma niemieckiego.

W pogrzebie tym wzięli udział przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje miejscowego społeczeństwa i stronnictwa mianowicie P. P. R. i P. P. S. z wieńcami i orkiestrą oraz plutony honorowe Czerwonej Armii i Wojska Polskiego. O godz. 10 ruszył uroczysty kondukt sprzed gmachu Komendy Wojennej na cmentarz. Nad otwartymi mogiłami przemawiali kpt. Czerwonej Armii, Marianienko, przedstawiciel Wojska Polskiego, kpt. Krześniak, ob. Wątrobiński imieniem P. P. R., ob. Sliwiński imieniem P. P. S., oraz przewodniczący ob. Roman Wawrzęsiński, kierownik Miejskiego Oddz. Informacji i Propagandy.

Po oddaniu salutu wojskowego w uroczystym nastroju złożono wieńce na grobach. (Jaz)

Odśnieżanie chodników i ulic

(B) Zarządzeniem Kom. Pow. M. O. w Kielcach, wszyscy obywatele miasta Kielc winni rozpocząć pracę przy odśnieżaniu chodników i ulic. Równocześnie, dozercy domów muszą uporządkować ze śniegu swoje rejony oraz podwórza i kłozety, za co Kom. Pow. M. O. czyni ich odpowiedzialnymi.

W zarządzeniu zwrócono uwagę, iż ważne jest ono od dnia 27 stycznia b. r., aż do odwołania. W razie niewykonania powyższego Kom. Pow. M. O. stosować będzie surowe kary.

Koncert rosyjski

W dniu 2 b. m. odbył się w Sali Kina Palace drugi koncert rosyjski artystów-amatorów pewnej grupy frontowej Armii Radzieckiej.

Na program nader urozmaicony, złożył się cały szereg piosenek, melodji, deklamacji, skeczów, tańców i tp.

Artystka baletu Majstrenko wykonała z temperamentem i gracją tańce rosyjskie, „Czardasza” oraz „Kujawiaka”, które były gorąco oklaskiwane. Szczególnie dobrze wypadł skecz Czechowa „Narzeczony” w wykonaniu Conferenciera i reżysera Szaniina oraz Laszon.

Znakomicie zgrana orkiestra jazzowa wykonała melodię z operetki „Rosemarie” oraz walce Straussa.

Szania konferował bardzo dowcipnie. Całość miała powodzenie. Sala była przepelniona po brzegi.

Koncerty te przyczynią się niewątpliwie do zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. M. B.

Zebranie literackie

Związek Dziennikarzy i Literatów w Kielcach prosi wszystkich swoich członków o przybycie na zebranie, które odbędzie się w dniu 6 lutego o godz. 16-ej w lokalu Redakcji „Gazety Kieleckiej”, ul. Sienkiewicza 32, I piętro, pok. Nr. 4.

B.

Do księgi okrucieństw niemieckich:

Obóz śmierci w Kielcach

Od dnia naszego oswobodzenia często ulicami miasta przesuwały się wozy, naładowane jeńcami niemieckimi. Kawalkady te zwracają wielką uwagę przechodniów, a nawet w niektórych wzbudzają łzy politowania dla więzionych. Są to łzy gorzkie, bo przypominamy wszystkim Kieleczanom, to co u wielu z nas w latach 1941/2 spędzało sen z czoła, przypominamy to samo Władzom Wojskowym naszym i Czerwonej Armii, że Niemcy w 1941 r. urządzili w Kielcach, w starych koszarach artyleryjskich obóz śmierci dla jeńców radzieckich. Obok istniejących budynków pobudowali baraki i spędzili do nich 7000 (wyraźnie: siedem tysięcy) jeńców. Byli to przeważnie robotnicy wojenni, pochodzący z Kijowszczyzny. Śród nich był też pewien znakomity artysta malarz z Kijowa. Jeńcy ci byli maltretowani i głodzeni, trzymeni w tak strasznych warunkach, higienicznych, że w krótkim czasie epidemie zdziesiątkowały cały obóz. W obozie głód dochodził do tego stopnia, że zdarzały się wypadki kanibalizmu.

Komitet Ukraiński usiłował rozciągnąć opiekę nad jeńcami, ale delegatów dopuszczono do obozu dopiero gdy liczba jeńców spadła do połowy. Pomoc ta nie umniejszała śmiertelności. Pozatem jest wątpliwe, czy wogóle dochodziła ona do rąk nieszczęśliwców, zamkniętych w obozie. Jedynie przez kilka dni jeńcy byli traktowani po ludzku i otrzymywali jakie takie pożywienie, a to wtedy, gdy na inspekcję przyjechała ekspedycja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Śmiertelność była tak straszna, że z siedmiu

tysięcy zostało przy likwidacji obozu zaledwie 400 (wyraźnie: czterystu) ludzi.

Dokładnego procentu śmiertelności nie da się obliczyć, gdyż obóz był parokrotnie dopełniany nowymi transportami zawsze do wysokości siedmiu tysięcy mieszkańców.

Na podstawie informacji, zebranych przez piszącego te słowa, od pewnego lekarza rosyjskiego jeńca, zatrudnionego w Kielcach w tartaku, można przypuszczać, że śmiertelność w obozie kieleckim nie była niższa od śmiertelności w innych obozach śmierci dla jeńców, jak np. w Żytomierzu, gdzie dochodziła do 90 procent.

A teraz, jak grzebano zmarłych. Codziennie po dwadzieścia kilka wozów, wywoziło trupy do lasu „na telegrafie”, gdzie były grzebane w płytkich dolach, Ustalenie zgonów było tak niedbałe, że w wielu wypadkach grzebano ludzi żywych. Jeden z woźniców opowiedział mi z niewygasłym przerażeniem w oczach, że wioząc wóz nieboszczyków rozmawiał jeszcze z jednym, a nawet dał mu kromkę chleba. Woźnica chciał jeszcze nad grobem zawiadomić komendanta straży niemieckiej, że jeden z więzionych żyje, ale nie dopuszczono go do głosu i całą zawartość wozu wysypano do dołu tak, że ten żywy jeńca znalazł się od razu na jego dnie, poczem dół szybko zasypano. Takich wypadków było wiele. Ludzie z Wietrzni i Bukówki mogliby tu bardzo wiele opowiedzieć.

Dziś, kiedy ulicami miasta wiezie się kilku niemieckich jeńców, nie wolno nam nad nimi płakać.

J. A. Zaremba

Uwaga prenumeratorzy!

Ze względów oszczędnościowych pismo nasze ukazywać się będzie w nakładzie ograniczonym. Mając to na uwadze zawiadamiamy wszystkie Urzędy, Związki, Instytucje społeczne i t.p., że zorganizowaliśmy system prenumeraty zbiorowej. W związku z powyższym, prosimy zainteresowane instytucje o zgłoszenie zapotrzebowanych egzemplarzy „Gazety Kieleckiej” na piśmie i o jednoczesne opłacenie prenumeraty. W ten sposób Instytucje zabezpieczą sobie stałe otrzymywanie naszego pisma.

„GAZETA KIELECKA”
Organ Społeczno-Demokratyczny
ADMINISTRACJA
Kielce, ul. Sienkiewicza 32, I p. pokój Nr 4

Kolporterów i odsprzedawców „Gazety Kieleckiej”

na Jędrzejów, Busko, Chmielnik, Suchedniów, Skarżysko i inne miejscowości województwa Kieleckiego.
poszukuje: WŁODZIMIERZ STEPANOW
Kielce, ul. Sienkiewicza 40. (Sklep).

PRZY WYMIANIE pieniędzy w lokalu Kasy Skarbowej skradziona została Karta rozpoznawcza, wystawiona przez b. władze miejskie w Kielcach, na nazwisko Łucja Zięba, zam przy ulicy Domaszowskiej 50. Karta rozpoznawcza zostaje niniejszym unieważniona.